

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 21 Sierpnia r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 11 sierpnia.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

W sobotę d. 10 t. m., Xiążę Perski, *Chosrew Mirza*, miał audyencyą publiczną w pałacu zimowym Jego CESARSKIEJ MOŚCI. Dnia tego zrana, zwyczajna straż w pałacu pomnożoną była trzema batalionami, z których jeden stał przed głównym obwodem na dziedzińcu, a dwa drugie uszykowane były na placu po obu stronach bramy; w sieniach i na schodach paradnych i w pokojach przychodnich, zaczynając od paradnego zajazdu, z wielkiego dziedzińca do sali koncertowej, przeznaczonej na izbę oczekiwania, wystawione były szpalery z Leib-Gwardyi półku konnego i kawalergardzkiego po 4 szwadrony; takiż szpaler od Kawalergardów do sali Kozackiej, Arabeskowej i białej i od Galeryi portretowej do pokoju Kawalergardzkiego. W salach s. Jerzego i Tronowej postawione były szpalery z grenadyerów pałacowych. Od godziny 11tej zjeżdżały się do pałacu Jego CESARSKIEJ MOŚCI, Osoby płci obójey pierwszych pięciu klas, także Satabi-Ober-Oficerowie Gwardyi i Artylleryi i wszystkie mające wstęp do Dworu, a kupcy za biletami.

O godzinie 11tej, wyznaczony do obowiązku Przewodnika, Jenerał-Adjutant Hrabia *Suchtelen*, otrzymawszy od Jego CESARSKIEJ MOŚCI rozkaz, jechać po Posła, wyjechał z pałacu zimowego przez zajazd od strony Nowy w porządku następującym:

Dywizyon Konney Gwardyi z dobytymi pałaszami, ze sztandarem, trąbami i kottami.

Podkoniuszy z dwoma berayterami; za nimi 12 koni ze stad pałacowych w bogatych rzedach, które były prowadzone przez masztalerzów jeden za drugim.

Kareta Dworu dla Przewodnika, cugowa.

6 karet dwornych dla Urzędników Perskich.

Sześciu jeźdźców pałacowych konno; za nimi 4 laurów z trzcinami, 2 kamerlokajów, i 24 lokajów po parze pieszo. Bogata kareta pałacowa dla Posła, w której jechał wyżej wspomniany Marszałek; po obu stronach 4 lokajów pieszych, 2 kamerpazów i 4 oficerów kawalerii zamykał dywizyon kawalergardów.

Po przybyciu Przewodnika do mieszkania poselskiego, stojąca tam straż wystąpiła do broni, a ze strony Posła, u samej karety, spotkali urzędnicy orszaku poselskiego, u wschodów honorowi urzędnicy także poselstwa; w pierwszym pokoju spotkał Przewodnika sam Poseł, a jako Xiążę krwi nie dał ręki prawej; po uczynieniu wzajemnych grzeczności, poszli wsiąść do karety.

Wtedy straż oddała honory z muzyką; również i stojący w parady oddział kawalerii, a processya idąc przez ulicę woskreszeńską, liteyną, panteleymonską, przez most wiszący, mimo letniego sadu, na nową ulicę ogrodową, przez Niewski-Prospekt i małą Milionną, na plac pałacowy, (na powrót zaś przez wielką Nadbrzeżną na Woskreszeńską) zaczęła się w porządku następującym:

1. Dywizyon konney gwardyi z dobytymi pałaszami, ze sztandarem, trąbami i kottami.

2. Podkoniuszy Dworu Jego CESARSKIEJ MOŚCI konno; przy nim 2 berayterów i 12 koni wierzchowych ze stad pałacowych, w bogatych rzedach.

3. Kareta Dworu Przewodnika.

4. Sześć karet pałacowych, w których jechali urzędnicy perscy.

5. Sześć masztalerzy pałacowych konno, za nimi 4 laurów z trzcinami, 2 kamerlokajów i 4 lokajów pieszych, po parze.

6. Kareta pałacowa cugowa, w której na pierwszym miejscu siedział Poseł, a naprzeciw niego Przewodnik; po obu stronach karety szli lokaje dworu, z każdej po dwóch, a 2 kamerpazów konno przy karecie; tłumacz Rosyjski języka perskiego konno, 4ch oficerów kawalergardów i konney gwardyi, także konno.

7. Zamykał dywizyon kawalergardów.

Gdy istic ceremonialne zbliżało się do Pałacu Cesarzkiego i pominęło bramę, wtedy urzędnicy perscy wysiedli u bramy, a przodkujący dywizyon i wszystkie karety, prócz poselskiej, stanęły w należytych porządku, i oczekiwały Posła dla przeprowadzania go na powrót do mieszkania. Poseł zaś w pojeździe pałacowym z Marszałkiem wjechał do środka Pałacu Cesarzkiego, ku zajazdowi przed wschody paradne; przed tą kareta szli urzędnicy orszaku poselskiego.

Przy wjeździe Posła na dziedziniec, stojący tam batalion i straż oddały honory z muzyką.

Przy wyjściu Posła z karety, spotkali go: Dworu Jego CESARSKIEJ MOŚCI Mistrz obrzędów, dwaj Kamerjunkrowie, dwaj Kamerherowie i Mistrz Dworu. Na wyższym placu spotkał Wielki Mistrz obrzędów, a w pierwszym pokoju Wielki Marszałek Dworu, którzy przeprowadzili Posła do izby oczekiwania, naznaczonej w sali koncertowej, w której spotkali Posła: Wielki Podkomorzy i Wielki Podczaszny.

Potem, proszony był Poseł usiąść na dywan, przygotowanym naprzeciw okien, ku ścianie i zastawany kawą, owocami i szербetem.

Gdy wszystko już było przygotowane i Jego CESARSKA MOŚĆ, otrzymawszy od Wielkiego Szambelana doniesienie o przyjeździe Posła, rozkazał wprowadzić Posła; wtedy go przeprowadzono przez galeryę białą i salę portretową, gdzie się nieco zatrzymał, póki Wielki Podkomorzy, na rozkaz Nany, w yższy nie zaprosił go iść dalej do sali Tronowej s. Jerzego.

Gdy NAYJAŚNIEYSI CESARZ JEGOMOŚĆ, CESARZOWA JEYMOŚĆ, WIELKI XIĄŻE JEGOMOŚĆ NASTĘPCA i cała NAYJAŚNIEYSZA FAMILIA, z wewnętrznych swoich pokojów i ermitażu przybyli do sali Tronowej, wtedy tam NAYJAŚNIEYSI PAŃSTWO raczyli zatrzymać się przed ostatnim stopniem Tronu, a WIELKI XIĄŻE NASTĘPCA i cała FAMILIA Cesarzowa po prawej stronie w miejscu przygotowanym.

W przyzwolitem zaś oddaleniu od CESARZA JEGOMOŚCI znajdowali się: Minister Cesarzkiego Dworu, Wice Kanclerz i Jenerał-Adjutant Deżurny.

Wedle miejsca, przygotowanego dla Familii CESARSKIEJ, stali Członkowie Rady Państwa i Senat, a potem Jenerałowie, Sztab i Ober-oficerowie Gwardyi, po prawej stronie Tronu cały Sztab Główny Jego CESARSKIEJ MOŚCI, lądowy i morski.

Naprzeciw Familii Cesarzkiej, po lewej stronie sali znajdowało się Ciało dyplomatyczne w przygotowanym dla siebie miejscu; za niem Dwór, wszystkie Damy i Urzędnicy cywilni czterech klas pierwszych.

W galeryi białej znajdowali się Sztab i Ober-Oficerowie Armii; oraz wszystkie inne do Dworu wstęp mające Osoby; a w wielkiej sali marmurowej i w pierwszym przedsalu kupcy.

Wielki Podkomorzy, po otrzymaniu Nany

wyższego rozkazu, o przypuszczeniu Pości na audyencyą, przyszedłszy do sali portretowej, zaprosił Pości, odbywać dalsze iście do sali s. Jerzego, w towarzystwie wszystkich Osób, które go spotkały w pałacu; przed Pościem zaś szli podług poprzedniego porządku Urzędnicy Dworu Jego Cesarskiej Mości, Mistrz obrzędów, 2 Kamerjunkturów, 2 Kamerherów i Mistrz Dworu; przed Pościem Wielki Mistrz obrzędów, a po stronach Pości, z prawej Wielki Marszałek Dworu, a z lewej Przewodnik; za Pościem zaś urzędnicy persty z jego orszaku.

Listy wierzytelne Szacha nioś sam Poseł.

Przy wejściu do sali s. Jerzego, urzędnicy Dworu poszli na prawo i stanęli razem z innymi, urzędnikami Dworu. Poseł zaś, wstępując do izby audyencyonalnej, uczynił pierwszy pokłon, drugi pośrodku izby, gdzie się zatrzymały osoby perskie, a potem zbliżywszy się w pewnej odległości ku Cesarzowi Jegomości, uczynił trzeci pokłon, i zatrzymawszy się, miał mowę w języku perskim, której tłumaczenie czytał w języku rosyjskim przeznaczony do tego urzędnik.

Po przeczytaniu tłumaczenia, Poseł, zbliżywszy się, podał NAYJAŚNIEYSZEMU CESARZOWI Jegomości wierzytelne listy Szacha, które, przyjąwszy Cesarz Jegomość, oddał Wice-Kancelarzowi, a ten położył na stole przygotowanym, i potem odpowiedział pościowi w Na y w y ż a z é m Imieniu; ta zaś odpowiedź przeczytana była Pościowi przez tłumacza w języku perskim.

Po przeczytaniu odpowiedzi CESARZA Jegomości, NAYJAŚNIEYSZY PAN raczył wespół z Pościem pójść do izby, między salą s. Jerzego a hermitażem. Za nimi poszedł tłumacz języka perskiego.

W tymże czasie NAYJAŚNIEYSZA CESARZOWA JEGOŚĆ, w towarzystwie Dworu, raczyła iść przez salę kawalergardzką do Tronowej małej, w której stali od Tronu aż do drzwi po obu stronach, grenadyerowie pałacowi.

Tymczasem Poseł, otrzymawszy pozwolenie CESARZA JEGOŚCI, prezentował wszystkich swoich urzędników, których wprowadzał Wielki Mistrz obrzędów.

Gdy zaś NAYJAŚNIEYSZY CESARZ JEGOŚĆ raczył uwolnić Pości, wtedy on, w towarzystwie Osób, które go wprowadziły do sali s. Jerzego, poszedł do sali kawalergardzkiej, gdzie się też zatrzymał, dopóki Wielki Podkomorzy nie zaprosił wejść do Tronowej, gdzie NAYJAŚNIEYSZA CESARZOWA JEGOŚĆ raczyła stać przed ostatnim stopniem; Damy honorowe i Freyliny stały po prawej stronie Tronu, a urzędnicy Dworu po lewej.

Gdy wszedł Poseł, uczynił pierwszy pokłon pośrodku sali Tronowej, drugi w miejscu zatrzymania się urzędników, a zbliżywszy się w pewnej odległości od Tronu, uczynił trzeci pokłon, i tu miał mowę po persku, którą tłumacz przełożył na język rosyjski; Wice-Kancelarz w Imieniu NAYJAŚNIEYSZEY PANI dał odpowiedź, którą tłumacz przeczytał w języku perskim. Potem Poseł prezentował urzędników perskich, i znowu się pokłoniwszy, powrócił tymże porządkiem, jakim szedł do sali koncertowej, gdzie się nieco zatrzymawszy dla odpoczynienia, udał się na powrót do pałacu Tauryckiego, z tą samą ceremonią, z jaką był stąd przeprowadzany; urzędnicy zaś Dworu przeprowadzali go do tego miejsca, gdzie każdy spotykał.

WIADOMOŚCI OD WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO.

(z Roskiego Inwalida.)

NAYJAŚNIEYSZY CESARZ JEGOŚĆ raczył otrzymać od Głównodowodzącego Woyskiem działającym następne doniesienie o działaniach jego, do d. 1 sierpnia.

Z najpoddanniejszego mego doniesienia pod d. 18 lipca, WASZA CESARSKA MOŚĆ raczyłaś widzieć, iż d. 16 zajęty został Karnabat przez 7my korpus piechoty. W tymże czasie rozkazałem 2mu Korpusowi Hrabiego *Pahlen*a zająć Karabunar i skierować swą straż przodową do Faki, rozsyłając patrole po drogach do Tyrnowa, Kirkliś i

Adryanopola. Tymczasem, ażeby nie stracić z oczu nieprzyjaciela, który się oddalił z Karnabat, posłany był d. 18 Jenerał-Major *Szeremietjew* z 2gą brygadą 4tej dywizyi ułanów i 4na działami konnymi, oraz 100 Kozakami, dla uskutecznienia silnego rozpoznania ku Jambolowi. Zbliżywszy się d. 19 do tego miasta, spotkał go 15-tysięczny Korpus, pod dowództwem *Halil-Baszy*. Wszczęła się nader żwawa utarczka; lecz nieustraszeni Ułani, nie zważając na liczbę nieprzyjaciela, wznieceni zręcznie działaniem swej Artylleryi, znowu dowiedli przewagi naszej jazdy nad turecką: ataki nieprzyjacielskie, nie tylko, że wszędzie zostały odparte, ale jeszcze przepędzony on został do miasta, a cały jego obóz spalony. Z nadejściem wieczora, Jenerał-major *Szeremietjew*, zostawiwszy 100 Kozaków naprzeciw Jambola, odszedł do 7go Korpusu, rozłożonego pod Karnabat, dokąd też przybył d. 20 *Halil-Basza*, zastraszone śmiśłem tym działaniem naszego oddziału, i spodziewając się na jutro ataku wszystkich sił naszych, z największym pośpiechem, w nocy, z d. 19 na 20, oddalił się częścią do Adryanopola, a częścią do Sliwny, zostawiwszy w Jambolu znaczne zapasy wojenne i 39,000 pudów sucharów. D. 21 Jenerał-Major *Szeremietjew* zajął Jambol.

Dla bliższego związku z Jenerał-porucznikiem *Krassowskim*, i aby, ile możności, bardziej ściśnić nieprzyjaciela ku Szumli, rozkazałem opuszczać pozostałe jeszcze w rękę jego wawozy: Czaty-Kawak i Czenhe; dla dokonania czego wysłane były oddziały Jenerał-Majorów *Rogowskiego* i *Zawadzkiego*, złożone z półków ich brygad, pod dowództwem Jenerał-majora *Nabela*: pierwszy, przez Dobrol, a drugi przez Czenhe, dla opanowania Czatykawaku. W tymże czasie powinien był Jenerał-porucznik *Krassowski* zrobić ogólne poruszenie ku Szumli, w stronę Maraszu, i tym sposobem wejść w bliższą ze mną komunikacyą. Wszystkie te moje rozporządzenia, uwieńczył d. 25 zupełny skutek. Nieprzyjaciel wszędzie z niedostępnych prawie cieśnin wyparowany, a wszystkie jego fortyfikacye zruynowane zostały; tym też dokonano bliższego związku z Jenerał-porucznikiem *Krassowskim*, który w doniesieniu pod d. 26 uwiadomiał: że on, stosownie do danego mu przeze mnie rozkazu, podszedłszy d. 25 ku Maraszowi, i wystawszy straż przodową z 5 batalionów piechoty, półku Huzarów *Xięcia Oranii* i 9go półku Orenburskiego, z należąca do nich Artylleryą, pod dowództwem Naczelnika Sztabu Jenerał-majora *Xięcia Gorczakowa*, ku Eskistambułowi i dalej, wywabił tym *Wezyra*, iż wyszedł na jego spotkanie z liczbą woysk dosyć znaczną, którego on atakował, i tak przyparł ku góróm, między warownią Matczyńską a Trutami, że ledwo mała cząstka z *Wezyrem*, pod kartaczami naszej Artylleryi, przebrać się mogła na powrót do Szumli, a reszta, w rozpysce po górach, między Trutami a warownią Matczyńską, szukała ocalenia, będąc ściganą przez 22gi półk strzelców aż do połowy góry, gdzie nakoniec skryła się w swoich fortyfikacyach. Strata nieprzyjaciela w tej rozprawie wynosi do 500 ludzi; schwytano zaś przeszło 50 jeńców. Strata nasza jest: dwóch poległych z rang niższych; a rannionych dwóch oficerów i 18 z rang niższych.

Tym czasem z prześpiegów, robionych od Karnabatu i Jambola ku Sliwnie, odkryło się, że w ostatniem miejscu zebrane jest znaczne woysko i robią w niem fortyfikacye, oraz, że się spodziewają tam samego *Wezyra* z woyskami z Szumli. Wiadomości te, zdawały się być podobnieszemi do prawdy, iż Jenerał-major *Xięcia Gorczakow* 3, który robił d. 27 prześpiegi ku Dżumajowi, doniósł, iż odkrył ślady poruszenia znacznej liczby woysk, i że, wedle świadectwa mieszkańców Dżumayskich, z d. 24 na 25 przechodziło z Szumli na Kazań wiele woyska z artylleryą.

Ponieważ, w tymże właśnie czasie przybyła morzem 1sza brygada 12tej dywizyi piechoty, z Sewastopola do Syzopola; przeto zmieniwszy nią półki 19tej dywizyi, skierowałem te ostatnie prosto ku Aydos, gdzie się złączyły z niemi nadeszłe

rezerwy. Półkom Symbirskiemu i Muromskiemu rozkazałem iść do Karabunaru, dla połączenia się z Korpusem Hrabiego *Pahlen*. dokąd i rezerwy ich zostały skierowane. Od Jenerał-porucznika *Krasowskiego* przyłączyłem w tymże czasie do siebie, zmaglonym marszem, 2gie brygady 2giey dywizyi Huzarów i Bugskiej Ułanów, z ich artylleryą. Z tak znacznym zasłkiem, i spodziewając się nadejścia pozostałych rezerw, mogłem, nie odstawiając mieysce przez Armiją zajętych, skupionemi siłami, acz w tak odległym punkcie, jak Sliwno, nowy zadać cios nieprzyjacielowi; i dla tego, d. 28, przeznaczone na ten cel woyska, wzięty skupiony kierunek ku wsi Drahodanowo, leżący na drodze z Karnabatu do Sliwna, o 15 wiorst od tego ostatniego miasta, a mianowicie: 7my korpus wyszedł z Karnabatu, 6sty z Aýdos, a 2go Korpusu 5ta dywizya piechoty z półkiem Pawłogradzkim huzarów, z Karabunatu. Oddział Jenerał-majora *Szeremietjewa* miał rozkaz pozostać w Jambolu, obserwując tylko partyami swemi, tak ku Adryanopolowi, jako i ku Sliwnowi; w dniu zaś ataku, zbliżyć się do Sliwna, dla działania powszechnego. Aby nie przeszkodzić Wezyrowi złączenia się z woyskami pod Sliwnem zebranemi, gdzie go co godzina wyglądano, dałem d. 30 woyskom odejście pod Drahodanowem. Schwytani tego dnia przez Kozaków na furazerowaniu Turcy, jednogłośnie twierdzili, że Wezyra spodziewają się co chwila, i że syn jego Husseyn, z Albańczykami, stanowiącymi przodowe jego woysko, przybył już do Sliwna. Wszystek korpus nieprzyjacielski, pod Sliwnem zebrany, był pod wodzą Seraskiera Halila i dwóch innych Baszów, a składał się z 13tu półków piechoty regularney, trzech półków regularney jazdy, a przytem od 4 do 5 tysięcy woyska nierregularnego, z artylleryą.

Wprzód, nim się przystąpi do opisanja bitwy, nie od rzeczy będzie dać jakiegokolwiek wyobrazenie o położeniu miasta Sliwna. Miasto to leży u podnoża gór, je opasujących, które są ostatniemi spadzistościami Batkanu. Góry te skaliste, okryte są drobnemi, lecz ciernistemi krzakami. Wychozące z gór do miasta drogi, są: a) Kazańska, która, wyszedłszy z Batkanu o 4 wiorsty od Sliwna, łączy się z Karabatską, i ciągnie się otwartą doliną do samego miasta; b) Jambolska, wiodąca do miasta otwartemi równinami; c) Jenisaarska, wychodząca na Jambolską o wiorstę od Sliwna; d) drożyna górami na Kazańsk, i e) drożyna także na Staroriekę. Miasto bardzo obszerne, ufortyfikowane było szancami ze strony Jambola, skąd nieprzyjaciel najwięcej spodziewał się naszego napadu. Wszystkie te mieyscowe zważywszy okoliczności, takem rozporządził, iżby przeciąć wszystkie drogi, któremi by nieprzyjaciel mógł uciec z artylleryą: i dla tego, w nocy z d. 30 na 31, 7my korpus ze wszystką jazdą i należącą doń artylleryą, zbliżył się skrycie na wiorst 8 drogą Karnabatską do Sliwna. 6sty korpus wyszedł o godzinie 3 z północy; a 5ta dywizya piechoty z Hrabią *Pahlenem*, który przybył w nocy, po krótkim odejściu, wysłał o godzinie 6, aby stanowić rezerwę tych korpusów. Oddział Jenerał-majora *Szeremietjewa*, wystąpiwszy z Jambola, zbliżył się także do Sliwna, i zatrzymał się, o wiorst 8 od tego miasta. Miał on rozkaz, ruszyć o świcie, prosto na drogę Jenisaarską, i ją zająć.

D. 31, o godzinie 6 zrana, Korpus Jenerał-porucznika *Rydigera*, zbliżywszy się do zbiegu dróg Kazańskiej z Karnabatską, wysłał nią natychmiast 6ty półk Czarnomorski Kozaków, a 14mu półkowi strzelców rozkazałem zająć, na tejże drodze, o kilka wiorst, w samych Batkanach, mocne stanowisko, i dla rezerwy przeznaczyłem mu 2ga brygadę dywizyi Bugskiej Ułanów, aby przez to, zabezpieczwszy prawe nasze skrzydło, od niespodzianego zjawienia się nieprzyjaciela od strony Kazańska. Tymczasem odbywałem dalej pochód. Przystęp do miasta z tej strony, wystawia pozycyą, okrytą winnicami, ogrodami i gajami; rozkazałem przeto całej kawalerji robić skrzydłem poruszenie na lewo, i pomknąć się ku drodze Jambolskiej,

dokąd nieprzyjaciel był wysłał znaczną część swej jazdy i piechoty regularney. Wiedząc, że główne fortyfikacye miasta, obrócone są ku drodze Jambolskiej, skierowałem wszystką piechotę 6go i 7go Korpusu, około podnoża góry i drogą Kazańską, aby potem, zajmwszy miasto, wziąć tył wszystkim fortyfikacyom nieprzyjacielskim, i zmusić nieprzyjaciela, bez boju, do ustąpienia ich orężowi *WASZEY CESARSKIEY MOŚCI*. Wszystkie te rozporządzenia wzięty pożądaný skutek. Jenerał *Rydiger*, zaledwo wyprowadził swoją jazdę, złożoną z 1szej brygady 4tej dywizyi ułanów i 2giey brygady 2giey dywizyi huzarów, z ich artylleryą i kenną rotą Dońską, i zbliżywszy się do stosowney odległości, otworzył ogień z dział, i natychmiast rozpoczął atakowanie nieprzyjaciela, którego odparł od miasta i fortyfikacy.

W tym czasie, gdy działanie odbywało się na lewém naszym skrzydle, prawe pomykało się szybko na przód, a Hrabia *Pahlen* zatrzymał się w rezerwie, pomiędzy prawem, a lewem, skrzydłem. Nieprzyjaciel dawszy kilka wystrzałów swoją artylleryą, przeciw której wystawiłem 19tą brygadę artylleryi, śpiesznie zaczął ściągać armaty, i uchościć ku tej części miasta. Mało znaczące odstrzeliwanie, nie przeszkodziło batalionom 13tej dywizyi wpaść prędko do miasta, i zmusić tém nieprzyjaciela, że opuściwszy fortyfikacye od drogi Jambolskiej, pucelił się w ucieczkę różnemi kierunkami, przez łąki, w góry i wąwozy.

Główne jego siły cofnęły się drogami: Kazańską i Starorecką, któremi piechota i Kozacy nasi ścigali ich do godziny 6 wieczorem. Popłoch, jaki ogarnął nieprzyjaciela, tak jest wielki, iż znacznego oporu stawić on nie zdoła, i, jak się zdaje, dowódcy jego woysk, pierwsi dają tego przykład. Bitwa trwała tylko 3 godziny. Trofea dnia tego składają się z zabranej wszystkiej artylleryi nieprzyjacielskiej, składającej się z 9 armat, ze wszystkiemi skrzynkami naboju, z 6 chorągwi i 300 jeńców. Strata nieprzyjaciela w poległych i ranionych dosyć jest znaczna: prócz tego w mieście Sliwnie znaleziono wielkie zapasy wojenne i żywności. Strata nasza w poległych i ranionych nie przechodzi 60 ludzi: w liczbie pierwszych jeden, a w liczbie drugich, dwóch oficerów.

Donosząc najpoddanie o nowym czynie zwyciężkiego Woyska *WASZEY CESARSKIEY MOŚCI*, mam szczęście dodać, że klucze tego bogatego i ludnego miasta, uważanego za drugie po Adryanopolu, tudzież 6 chorągwi, zdobytych w tej bitwie, przesyłam morzem do Odessy, skąd będą dostawione *WASZEY CESARSKIEY MOŚCI*, przez mego Adjutanta, porucznika półku strzelców kennych *Leyb-Gwardyi*, *Andro*.

Kończąc to najpoddanniejsze moje doniesienie, mam szczęście przydać, iż wczasie weyścia mego do miasta Sliwna, liczne Duchowieństwo, witało prawowiernych naszych wojowników z Krzyżem i wodą święconą, a lud, ze łzami radości, chlebem i solą. Te niezmyślane uczucia, pochodziły ze szczerych serc Bułgarczyków, przywiązanych do nas, nie tylko, jako do spółwyznawców, ale i z powodu dobrego naszego z nimi się obchodzenia. Miasto, wzięte szturmem, nie uległo żadnemu pogwałceniu; a strasznym w boju wojownicy nasi, w porządku i cichości zajmowali różne jego części, czestowani od dobrych mieszkańców, wódką i chlebem.

Współ z tém doniesieniem Głównodowodzący przesłał Cesarzowi Jego Mości dwa raporty, otrzymane przezeń od Dowódcy floty Czarnomorskiej, Admirala *Greiga*, o wzięciu nadmorskich miast warownych: Wasiliko i Agotepoli. Raporty te w następnym Nrze niniejszej gazety umieszczone będą.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 27 sierpnia.

(z Kuryera Warszawskiego.)

JW. z Xiążąt Lubomirskich Hrabina Stanisławowa *Potocka*, po długiej nieobecności w kraju, onegdaj przybyła do Warszawy.

— JW. Bobiatyński, Gubernator Grodzieński, przybył do Warszawy.

— JJWW. Jenerałowie Porucznicy Rychter i Zandr, wyjechali do Petersburga.

— Xże Walenty Radziwiłł wrócił z Paryża.

— Przybyli w tych dniach do tutejszej stolicy: JW. Hauke Maurycy Jenerał z Tabęcina— JW. Rautenstrauch Jenerał z Augustowa— JW. Jenerał Kabłuków z Brześcia Litew.

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 11 sierpnia.

NN. Cesarstwo Ichmość przybyli dnia 8 b. m. z Baden do tutejszej stolicy, a w południe przyjęli Xiążęcia Gustawa Wazę i siostry jego, którzy dnia 6 b. m. przybyli do Schönbrunn, i mieli zaszczyt bydz wezwanymi do stołu Cesarzskiego. Arcy-Xiążę Ferdynand d'Este wyjedzie wkrótce do Pruss, celem znajdowania się tam na popisie wojska. (G. W.)

NIEMCY.

Od brzegow Menu d. 16 sierpnia.

Cesarzowa Brezyljska, Amalia, przybyła dnia 11 b. m. z licznym orszakiem do Moguncyi. Jako wnuczka Cesarzowej Jozefiny, wzbudzała szczególną ciekawość. Nazajutrz wyjechała w dalszą drogę i nocowała w Koblenz. Dnia 13 b. m. przybyła do Kolonii. W Ulm powitał ją Xiążę Wirtemberski Fryderyk imieniem Króla Jmci. Zastąpiła tam także ciotkę swoją, Xiężnę St. Leu, byłą Królową hollenderską, u której dzień zabawiła. (G. W.)

FRANCYA.

Paryż, dnia 10 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Król Jmć pracował onegdaj jeszcze z dawniejszymi Ministrami spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych, a potem Xiążę Polignac wykonał przed Monarchą przepisana przysięgę.

Hrabia Matuszewicz wyjechał do Londynu.

— Dnia 11 —

Wczora pracował Król Jmć przez godzinę z Xiążęciem Polignac, Ministrem spraw zagranicznych, a potem dał prywatne posłuchanie Panu Belleyme, Prefektowi policyi. Dziś pracował Monarcha z Hrabią Labourdonnaye, Ministrem spraw wewnętrznych.

Oprócz Pana Bertin-de-Vaux, radcy stanu Villemain, Alexander Laborde, Hely d'Oissel i Froidefond de Belleisle, mianowani za dawniejszych Ministrów, podali także prośbę o uwolnienie od urzędu. Goniec Francuzki donosi, iż radcy stanu Lepelletier d'Aulnay, Agier i Salvandy, podobnie uczynią. Tenże Dziennik pisze, że i Pan Chateaubriand, jak tylko przeczyta Monitora, donoszącego o składzie nowego Ministerium, zrezygnuje poselstwo w Rzymie.

Marszałkowie mają podać Monarsze najpokorniejsze przedstawienie, nieprzychylnie nominacyi nowego Ministra wojny, o którym zresztą słychać, iż się sam podał do dymissyi, i ma w Jenerale Bordesoulle mieć następcę.

Wielu professorów i urzędników tutejszej Akademii, wynurzyło Panu Vatismenil swój żal, iż on nie jest już na czele Uniwersytetu.

Dziennik Rozpraw twierdzi, iż, prawdę mówiąc, dawniejsi ministrowie nie prosili o uwolnienie od urzędu, lecz wszyscy, oprócz Hrabiego Roy, zostali oddaleni.

Fregata Ifigenia, która dnia 31 lipca wypłynęła zprzed Algieru, przybyła dnia 4 b. m. do Tuluzy, gdzie ma bydz rozbrojoną. Przywiozła wiadomość, iż do bryga Alerte nie strzelano w porcie Algierskim, jak rozgłoszono, lecz zawinął tam pod banderą rozejmową, i dawał zwyczajną salwę, na którą z baterii algierskich odpowiedziano.

ANGLIA.

Londyn dnia 8 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Sprawujący interesy francuzkie przy dworze tutejszym miał długą naradę z Hrabią Aberdeen, a potem z Posłem Cesarzsko-Rossyjskim.

Po nadejściu ostatniej poczty z Francyi, spadła nieco na giełdzie tutejszej cena wszystkich papierów skarbowych, lecz się potem podniosła, z powodu mniemania, iż zmiana Ministrów Francuzkich nie pociągnie za sobą odmiany polityki gabinetu Paryzkiego.

Piszą z Portsmouth: „Nie bardziej nie dowodzi nieczynności, panującej teraz w naszym wydziale morskim, jak to, iż w porcie tutejszym nie uzbiera się w tej chwili, ani jeden, okręt wojenny, czego od wielu lat nigdy prawie nie było.”

Xiążę Portland każe pod dozorem pewnego oficera morskiego budować fregatę średniej wielkości, i przeznaczyć ją na podarunek dla admiralicyi.

— Dnia 11 —

Gazeta Globe mniema, iż nowe Ministerium Francuzkie z trudnością będzie się mogło utrzymać.

Według Gazety Times, znajduje się teraz w Anglii 510 statków parowych różnej wielkości. Największy może wziąć 355 beczek ładunku, a najmniejszy 35 beczek.

TURCYA.

Stambuł, dnia 30 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Królewsko-Pruski nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister, Pan Royer, miał dnia 27 b. m. uroczyste pierwsze posłuchanie u W. Sultana, w obozie na wielkiej łące między Terapi i Hujukdere.

Dotychczasowy tłumacz Porty, Issak Effendi, został oddalony, a zięć jego Esrar-Effendi, który użyty był już podczas układów w Akermanie, został mianowany tłumaczem Porty, i w tym znaczeniu otrzymał dnia 28 b. m. kaftan honorowy.

Patryarchowie Grecki i Ormiański zostali wezwani, aby dostarczyli znaczną liczbę robotników do oszacowania obozu w Ramis-Czyflik.

Omer Vrione, Basza w Kiutahia, otrzymał rozkaz udania się niezwłocznie z wojskiem do stolicy tutejszej. Hassan Basza, dotychczasowy Gubernator Smyrny, został mianowany dowódcą w Adrianopolu, Belenli Hadszi Mustafa Basza w Stanchio, Sandzakbejem w Kisa, Jahia Basza Gubernatorem w Diarbakr, Osman Basza naczelnym dowódcą wojska przy granicy Perskiej, a Tszetszen-Ohlu Hassan Basza, Gubernatorem w Siwas, Erzerum i Trebizondzie.

Od granic tureckich 2 sierpnia.

Porta ob staje uparczywie przy zdaniu swoim co do protokołu z dnia 22 marca, uważanego jako dodatek do traktatu z dnia 6 lipca. Reis-Effendi usiłuje dowieść na konferencyach, iż ten traktat oparty jest na niegruntownych zasadach, i dla tego nie chce nic słyszeć o granicach krajów Greckiemu zaznaczonych, tak dalece, iż propozycje w tej mierze uczynione, można niejako uważać za odrzucone przez Portę.

Budowanie okrętów na warsztatach w Stambule idzie z największym pośpiechem. Dnia 8 lipca spuszczone jeden o 80 działach; lecz spuszczenie nie powiodło się; przy czem wiele ludzi zostało skaleczonych; szczątki okrętu ratowane z wielką usilnością.

Odebrane w Stambule wiadomości z prowincyi azyatyckich, nie są powymślne dla Turków. Zaraza miała się pokazać w obozie tureckim.

Alin Basza umarł z ran odniesionych w bitwie pod Kozludzi.

Pozwolonodrukować. Zpołecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radoa Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.